TENIS ZAWODNICZY

US Open 2024. Maks Kaśnikowski stoczył heroiczny bój, lecz przegrał w 1. rundzie

Paweł Pluta · 27 sierpnia, 2024



21-letni Maks Kaśnikowski (194. ATP) w swoim wielkoszlemowym debiucie w turnieju głównym przegrał z Hiszpanem Pedro Martinezem (43. ATP) 7:6(8-6), 1:6, 2:6, 6:3, 6:7(6-10) i pożegnał się z US Open, rozgrywanym na kortach twardych w Nowym Norku (pula nagród: 75 mln dolarów). Trwający 4 godziny i 20 minut mecz Polaka z Hiszpanem obfitował w wiele dramatycznych zwrotów akcji. Maksowi Kaśnikowskiemu należą się brawa za wygrane wcześniej eliminacje i niesamowity powrót do gry w meczu z Martinezem. W pojedynku, którego stawką będzie udział w 1/16 finału i ewentualne spotkanie z Novakiem Djokoviciem, Hiszpan zmierzy się z Alexem Popyrinem (Australia, 28. ATP).

Urodzony w Warszawie, 6 lipca 2003 roku, Maks Kaśnikowski awansował do turnieju głównego US Open po przejściu eliminacji. W trzech pojedynkach kwalifikacji (rozgrywanych do dwóch wygranych setów) Polak stracił tylko jednego seta. – Czuję się jak w grze komputerowej. Widzę zawodników, których oglądałem tylko w telewizji i telefonie. Spotykam ich na żywo i wydają się nieprawdziwi, zrobieni z wosku. Szafkę obok mnie ma Djoković. Cały czas się z mijamy. (…) Liczyłem w losowaniu, że trafię na Djokovicia i zabrakło tak jakby jednej pozycji – mówił Maks Kaśnikowski, cytowany w mediach społecznościowych przez Marka Furjana, komentatora Eurosportu.

Dla jego rywala – o 6 lat starszego Hiszpana Pedro Martineza udział w tegorocznym US Open to już 17 start w imprezie rangi Wielkiego Szlema. Pochodzący z Aliziry (w prowincji Walencja) tenisista to specjalista od kortów ziemnych, który najwyżej sklasyfikowany był na 40. miejscu w rankingu ATP (maj 2022) i już trzykrotnie docierał do 3. rundy turniejów wielkoszlemowych.



Maks Kaśnikowski zarobił w US Open 100 tysięcy dolarów, czyli prawie tyle samo ile wcześniej w całej dotychczasowej karierze. FOT. ARTUR BOBKO/RIVERDALE TENNIS CENTER

Ponad godzina w upale i pierwszy set dla Kaśnikowskiego

Poniedziałkowy pojedynek Kaśnikowski vs Martinez zaplanowano na korcie numer 15. kompleksu USTA Billie Jean King National Tennis Center, położonego w największej dzielnicy Nowego Jorku – Queens. Spotkanie toczyło się w trzydziestostopniowym upale.

Już pierwszy gem tego meczu zwiastował długie widowisko, bo trwał 8 minut i zakończył się wygraną serwującego Hiszpana. Polak rozpoczął swój gem serwisowy od asa, co mogło dobrze wróżyć. W szóstym gemie nasz tenisista musiał obronić dwa breakpointy, a w dwunastym piłkę setową. Sam ani razu nie miał okazji na przełamanie podania rywala.

O losach seta decydował zatem tie-break, w którym obaj tenisiści robili sobie sporo prezentów przegrywając punkty przy swoim serwisie. Pierwszym, który zdobył minibreaka był Kaśnikowski i przez cały czas utrzymywał prowadzenie: 2:0, 3:1, 4:2, 5:3. Wreszcie przy stanie 6:4 podopieczny Alexa Bury'ego (urodzonego w Mińsku trenera) miał dwie piłki setowe, lecz niestety ich nie wykorzystał. Gdy było po sześć i serwował Hiszpan Maks pokazał klasowe zagranie, mijając Martineza wzdłuż linii po efektownym bekhendzie. Trzecią piłkę setową Polak wykorzystał i po 71 minutach gry wygrał 7:6(6).

Koszmarne serie Maksa Kaśnikowskiego



Drugi set zaczął się obiecująco, bo Kaśnikowski wygrał swojego gema serwisowego. Potem jednak nasz tenisista zaliczył totalny zjazd. Dość powiedzieć, że Maks nie wygrał już w tej partii ani jednego gema!

Trzykrotnie dał przełamać się rywalowi, w tym raz nawet do zera. 21-latek z Warszawy popełniał wiele błędów, a Hiszpan wykorzystywał każdą nadarzającą się okazję do zdobycia punktu. Po 34 minutach Pedro Martinez wyrównał stan meczu na po jeden, zwyciężając 6:1.

Początek trzeciej partii nie zwiastował nadziei, bo Martinez wygrywał już 2:0, po tym jak wygrał osiem gemów z rzędu. W końcu jednak pojawiło się światełko w tunelu, bo po 2 godzinach gry Maks po raz pierwszy w tym pojedynku przełamał serwis triumfatora jednego turnieju rangi ATP (rzecz jasna na kortach ziemnych w Chile w 2022 roku). Moment później Kaśnikowski zdobył wreszcie gema przy własnym podaniu i było po dwa. Niestety potem na korcie mieliśmy już teatr jednego aktora. Martinez wygrał 16 piłek z rzędu, czyli cztery gemy i tym samym zwyciężył w trzecim secie 6:2, po 33 minutach gry.



Pedro Martinez zagra w 2. rundzie z Alexem Popyrinem, a jeśli go pokona to trafi najprawdopodobniej na Novaka Djokovicia. FOT. ARTUR BOBKO/RIVERDALE TENNIS CENTER

Powrót Kaśnikowskiego i przegrany super tie-break

Po zakończeniu trzeciej partii nasz tenisista udał się do szatni. Kilka chwil później mieliśmy kolejną przerwę, bo przy stanie 2:1 dla Hiszpana Martinez poprosił o medical time. Tę przerwę Polak wykorzystał na rozmowę ze swoim sztabem (oprócz trenera na korcie była jego rodzina). Kluczowy dla losów tego seta był gem piąty, w którym Kaśnikowski za czwartą szansą przełamał rywala, a za moment wygrywał już 4:2. W gemie dziewiątym Maks drugi raz wygrał przy serwisie Martineza i czwarta partia padła jego łupem 6:3, po 47 minutach gry. Zwycięzca dwóch challengerów ATP (w portugalskim Oeiras oraz w Poznaniu – oba w tym sezonie) wrócił do gry!

Decydujący set Kaśnikowski zaczął się niestety od utraty gema przy własnym podaniu, jednak za moment zdobył przełamanie powrotne i było po jeden. W piątym gemie nasz tenisista znów był w opałach, lecz obronił dwa breakpointy. Kiedy w gemie jedenastym Polak popełnił podwójny błąd serwisowy i dał się przełamać Martinezowi wydawało się, że to już koniec. Hiszpan serwował prowadząc 6:5, lecz znów Maks wrócił do gry doprowadzając do super tie-breaka, rozgrywanego do 10 wygranych piłek. W nim to nasz tenisista musiał nieustannie gonić wynik, lecz to ostatecznie hiszpański tenisista zwyciężył 10-6. Piąty set trwał godzinę i 17 minut.

W 2. rundzie (1/32 finału) Pedro Martinez zagra z Alexem Popyrinem (Australia, 28. ATP), który pokonał Soonwoo Kwon (Korea Południowa, 343. ATP) 7:5, 6:2, 6:3, po 2 godzinach gry.

„Kesz” – jak mówią o naszym utalentowanym tenisiście w dotychczasowej karierze zarobił 115 093 dolary. Dzięki udziałowi w US Open powiększył ten dorobek o 100 tysięcy USD.

Po meczu Kaśnikowski vs Martinez na korcie numer 15. swój mecz rozpoczęły Magda Linette (42. WTA) oraz Amerykanka Iva Jović.

(PAW)

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/us-open-2024-maks-kasnikowski-stoczyl-heroiczny-boj-lecz-przegral-w-1-rundzie/